

ANDRZEJ MARYNIARCZYK SDB

Lublin

## TRANSCENDENTALIA A POZNANIE METAFIZYCZNE\*

Wyrażenia takie, jak: rzecz (*res*), jedno (*unum*) odrębność (*aliquid*), prawda (*verum*), dobro (*bonum*) i piękno (*pulchrum*) ze względu na nieograniczony zakres orzekania zostały nazwane w tradycji filozoficznej transcendentaliami. W metafizyce realistycznej występują jako podstawowe struktury poznawcze, w ramach których dokonuje się poznania konkretnego i zarazem całej istniejącej rzeczywistości<sup>1</sup>. Tego typu poznanie staje się możliwe do osiągnięcia dzięki naturze samych wyrażen transcendentalnych oraz ich funkcji<sup>2</sup>.

Na płaszczyźnie językowej transcendentalia przez jednych traktowane są jako określenia zamienne z bytem, „odwzorowywalne poznawczo i werbalizowane nazwowo”, przez drugich jako „operatory” w sensie funktorów zdaniotwórczych od argumentu zdaniowego, inni zaś uznają je za wyrażenia specyficzne o strukturze „sądowej”<sup>3</sup>. Osobliwości te dla niektórych logików i epistemologów są przykładem „a-logiczności” języka metafizyki, dla innych wyrazem lekceważenia przez metafizyków „rygorów” logicznych<sup>4</sup>.

---

\* Artykuł powstał w ramach programu KBN: „Świat – człowiek – kultura w interpretacji filozofii klasycznej”.

<sup>1</sup> Zob. M. A. Krąpiec, *Metafizyka*, Lublin 1984<sup>3</sup>, s. 40; t e n ż e, *Język naturalny podmiotowo-orzeczeniowy (analiza sądów)*, [w:] T o m a s z z A k w i n u, *De ente et essentia. O bycie i istocie*, przekład – komentarz, studia M. A. Krąpiec, Lublin 1981, s. 162.

<sup>2</sup> Zob. M. A. Krąpiec, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 29(1986), nr 1, s. 6 nn.

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat pisze S. Majdański (*Problem asercji zdaniowej. Szkice pragmatyczne*, Lublin 1972, s. 208–222 – tam też wyróżnia typowych przedstawicieli dla tych ujęć).

<sup>4</sup> Przykładowo możemy wymienić takie nazwiska jak: R. Carnap, J. Lazarowitz, J. Wisdom, S. A. Erickson, a z polskich: I. Bocheński, A. Grzegorzczak, A. Nowaczyk, A. Gawroński.

By problematyka poznania metafizycznego w ramach transcendentaliów nie stała się „zgorzeniem” dla logików i epistemologów oraz nie została zbanalizowana przez orzeczenie o „a-logiczności” języka metafizyki, musi zostać ściśle powiązana z koncepcją poznania oraz języka metafizyki. Interpretacja transcendentaliów w oderwaniu od konkretnej metafizyki rodzi więcej nieporozumień niż korzyści, teoria bowiem transcendentaliów jest wykładnikiem i sprawdzianem koncepcji poznania metafizycznego.

W artykule tym spróbujemy wskazać na te podstawowe fakty, które rozstrzygają o właściwym rozumieniu specyfiki wyrażeń transcendentalnych, a co stanowi także podstawę poprawności ich logicznej analizy. Całość problematyki usytuowana jest w kontekście realistycznej metafizyki w ujęciu tomizmu egzystencjalnego.

## I. SĄD EGZYSTENCJALNY A TRANSCENDENTALIA

Na początku musimy zaznaczyć, że bazą analiz poznania metafizycznego jest sąd egzystencjalny typu „coś istnieje”. Sąd ten, jako podstawowy akt poznawczy, jest najbardziej pierwotną, a zarazem całościową odpowiedzią człowieka – jako bytu poznającego – na istniejącą rzeczywistość. Ujęty od strony ontologii poznania jest wyrazem aktualizacji człowieka jako bytu poznającego. Aktualizacja ta mogła dokonać się tylko dlatego, że człowiek w kontakcie z istniejącą rzeczywistością rozpoczął realizować swoją potencjalność poznawczą. Człowiek bowiem (w przeciwieństwie do tego, co twierdzą zwolennicy istnienia „ja” transcendentalnego) nie jest uformowany od początku jako byt poznający, lecz takim staje się w ramach realizacji swojej możliwości poznawczej dzięki kontaktowi ze światem rzeczy. Zapoczątkowane życie poznawcze – czego wyrazem jest właśnie sąd egzystencjalny o postaci „coś istnieje” – będzie rozwijane i doskonalone w racjonalnym poznawaniu, postępowaniu, a także twórczości.

Wskazując na sąd egzystencjalny jako bazowy punkt „racjonalnego życia człowieka”, równocześnie wskazuje się na podstawę realizmu ludzkiego poznania. Sąd bowiem egzystencjalny, rozumiany jako pierwotna odpowiedź na istniejącą rzecz, nie może zostać utworzony poza realnie istniejącym przedmiotem, w swej strukturze zaś nie jest ujęciem ogólnym konkretnego przedmiotu, lecz jest ujęciem nietycznym przedmiotu, który istnieje jako określony. Jest ujęciem przedmiotu w tym, co stanowi o konieczności jego istnienia, a więc w tym, bez czego żaden konkretny przedmiot nie może istnieć. Tego typu

ujęcie jest więc ujęciem k o n k r e t u w tym, co jest w nim konieczne dla bycia bytem, a więc ujęciem t r a n s c e n d e n t a l n y m. Jeśli bowiem porównamy wyrażenia „coś” i „człowiek”, to w pierwszym przypadku mamy do czynienia z ujęciem jednostkowym, chociaż niewyraźnym (nie wyróżnionym) konkretem (tego, co w nim konieczne), w drugim zaś – z ujęciem ogólnym, na które składa się zespół cech wspólnych danej grupie przedmiotów. W tym pierwszym ujęciu mamy do czynienia niejako z ujęciem „formalnej struktury” przedmiotu. Ujęcie to zostało nazwane w poznaniu metafizycznym ujęciem t r a n s c e n d e n t a l i z u j ą c y m. Rezultaty zaś tego typu ujęć zostały zwerbalizowane w specyficznych aktach poznawczych, których werbalizacjami są t r a n s c e n d e n t a l i a. W transcendentaliach tych ujmowane jest poznanie o koniecznych i przedmiotowych „warunkach” bycia czymś realnym (bytem)<sup>5</sup>.

Cały ciężar analiz poznania metafizycznego, którego istotę odślaniają transcendentalia, sprowadza się nie tyle do poszukiwania odpowiedzi na pytanie, j a k spełnia się poznanie (jak przebiega) w ogóle, lecz d l a c z e g o (*dia-ti*) może dokonywać się poznanie konkretnie istniejącego przedmiotu i zarazem całej rzeczywistości, a więc poznanie jednostkowe i zarazem powszechne. W związku z tym:

(1) transcendentalia nie mogą być zredukowane do zwykłych orzeczników, które wyróżnia tylko nieograniczony zakres orzekania, lecz winny być ukazywane w powiązaniu z sądami egzystencjalnymi jako ich „skrót” czy „zwinięcia”<sup>6</sup>;

(2) funkcją transcendentaliów jest nie tyle dostarczanie treściowej informacji o bycie, lecz ukazywanie koniecznościowych i przedmiotowych racji bycia bytem;

(3) transcendentalia jako najbardziej podstawowe struktury poznania metafizycznego nie zatrzymują na sobie podmiotu poznającego, lecz otwierają przed nim „pole” działalności poznawczej, która będzie wyrażać się w pojęciowaniu, sądzeniu, rozumowaniu i całej dziedzinie twórczości<sup>7</sup>;

(4) każde transcendentale jest wyrazem afirmacji przedmiotowego i koniecznego aspektu bycia bytem, sam zaś akt afirmacji jest równocześnie wyrazem spełnienia się (akualizowania) człowieka jako bytu poznającego<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Zob. K r ą p i e c, *Język naturalny podmiotowo-orzeczeniowy*, s. 140-160.

<sup>6</sup> „[...] stwierdzenie istnienia – wyjaśnia M. A. Krąpiec (*Analiza „punktu wyjścia” w filozoficznym poznaniu*, [w:] T o m a s z z A k w i n u, *De ente et essentia. O bycie i istocie*, s. 67) – wyrażone formalnie w sądzie egzystencjalnym jest właśnie owym pierwszym aktem, bezpośrednim, bezznakowym, łączącym nas z rzeczywistością i będącym podstawą dla rzeczywistego poznania we wszelkich dalszych etapach tego poznania. [...] Jest punktem wyjścia poznania realnego świata i punktem wyjścia – jako akt poznawczy – w poznaniu metafizycznym, a więc w wyodrębnianiu bytu jako bytu, czyli bytu jako istniejącego. Na egzystencjalnej, bezwzględnie pierwotnej funkcji «jest» – «istnieje» opiera się wszelki realizm poznawczy i realizm ujęcia bytu”.

<sup>7</sup> K r ą p i e c, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, s. 13.

<sup>8</sup> „W poznaniu intelektualnym – wyjaśnia E. Gilson (*Byt i istota*, tł. [z jęz. fr.] P. Lubicz, J. Nowak, Warszawa 1963, s. 260 n.) – ujmujemy istnienie, rezultatem jednak tego ujęcia nie jest

Poczynione uwagi – o charakterze ogólnym – mają nam uświadomić ściśle powiązanie interpretacji transcendentaliów z koncepcją poznania metafizycznego, a w niej z koncepcją sądu egzystencjalnego. Z kolei przyjrzymy się strukturze wyrażeń transcendentalnych, sposobów ich wyodrębniania oraz funkcji w poznaniu metafizycznym.

## II. GRANICZNOŚĆ UJĘĆ TRANSCENDENTALNYCH

Transcendentalia jako podstawowe struktury poznania metafizycznego są ujęciami granicznych aspektów bycia bytem. Termin „graniczność”<sup>9</sup> możemy odnosić do pierwszych lub ostatnich czynności, pierwszych lub ostatnich twierdzeń, adekwatności lub apodyktyczności twierdzeń itp. Nie sugeruje to jednak znaczenia, w jakim termin ten odnosimy w stosunku do transcendentaliów. Graniczność w tym przypadku wskazuje na ujęcie w poznaniu koniecznościowych i zarazem transcendentalnych czynników bytowania.

Transcendentalia ujmujące graniczne aspekty bytowania (utrześciowienie, niesprzeczność, suwerenność itp.) nie są „punktem wyjścia” ani przedmiotem analiz.

---

«pojęcie obiektywne» jakiejś istoty, lecz akt, który odpowiada innemu aktowi. Ściśle biorąc, jest to akt działania, który odpowiada jakiemuś aktowi istnienia, a działanie to jest samo aktem, gdyż wypływa ono bezpośrednio jako akt wtórny z pierwszego aktu istnienia. Metafizyka, w której *esse* jest najwyższe w porządku rzeczywistości, wymaga koniecznie epistemologii, gdzie sąd, a nie abstrakcja, jest najwyższym aktem poznania. A jednak metafizyka taka pozostaje filozofią «bytu»”.

<sup>9</sup> „Graniczność” w metafizyce oznacza właściwości transcendentaliów, które ujmują koniecznościowe elementy (czy aspekty) istnienia (realizowania się) bytu. Na przykład M. A. Krapiec (*Analiza „punktu wyjścia” w filozoficznym poznaniu*, s. 100) mówi o ujęciu bytu „w sytuacji naczelnej”, J. Maritain o intuicyjnym ujęciu „niewyczerpalnej i nieobejmowalnej rzeczywistości” (zob. M. A. K r a p i e c, *Teoria analogii bytu*, (Dzieła, I), Lublin 1993, s. 92 nn.). Generalnie w tradycji arystotelesowsko-tomistycznej „graniczność” wiązana będzie z „zasadą” w logice, a z elementem bytowości bytu w metafizyce. „Kresem – pisze Arystoteles w *Metafizyce*, 1022 a (tł. K. Leśniak, Warszawa 1983) nazywa się każdy kraniec każdej rzeczy, tzn. ostatni punkt, poza którym nie można znaleźć żadnej części, oraz pierwszy punkt, wewnątrz którego znajduje się każda część. Jest nim także forma przestrzennej wielkości albo tego, co ma wielkość; także cel każdej rzeczy, ku któremu skierowany jest ruch i działanie (*terminus ad quem*), a nie ten, od którego wychodzi (*terminus a quo*), chociaż czasem nadaje się tę nazwę jednemu i drugiemu, temu, od którego, i temu, do którego ruch zdąża, tzn. przyczynie celowej. Kresem jest także substancja każdej rzeczy i istota każdej rzeczy: jest bowiem kresem poznania, a jeżeli poznania, to i przedmiotu. Jasne przeto, że «kres» ma tyle znaczeń, ile «początek», a nawet jeszcze więcej, bo początek jest też i pewnym kresem, ale nie każdy kres jest początkiem”. Zob. też: K. L. S c h m i t z, *A Gloss on Being Immediacy and Articulation*, „The Review of Metaphysics”, 25(1971-1972) 112-118 i inne.

W metafizyce pełnią funkcję „formalnych zasad”<sup>10</sup> poznania jednostkowego, a zarazem powszechnego. Stąd w strukturze swej muszą być zdolne unieść pełnię treściowej informacji nie tyle o wszechświecie, co o koniecznych i powszechnych przedmiotowych „warunkach” bycia bytem oraz zagwarantować jej egzystencjalny charakter. Dlatego te transcendentalia nazywane są przez niektórych metafizyków „skrókami” czy „zwinięciami” sądów egzystencjalnych, gdyż „w nich” i „poprzez nie” realizuje się poznanie metafizyczne i fundowana jest wiedza jednostkowa, a zarazem powszechna o rzeczywistości. Ich „przesłanie” poznawcze skoncentrowane jest na afirmacji koniecznych i transcendentalnych aspektów bytowania konkretnego, a nie na jego treściowym (unaoczniającym) ujaśnianiu<sup>11</sup>.

„Graniczność” ujęć transcendentalnych wskazuje też na graniczność naszego poznania, które chociaż potencjalnie jest nieograniczone<sup>12</sup>, to faktycznie może dotyczyć tylko bytu; w tym przypadku – koniecznościowych realnych relacji wewnętrznych, które przebiegają przez całą istniejącą rzeczywistość i bez których nie może istnieć żaden realny przedmiot.

### III. TRANSCENDENTALIA A NATURA POZNANIA METAFIZYCZNEGO

Tak rozumiane transcendentalia, w funkcji ujęć „granicznych”, fundują specyficzny typ poznania, które polega na „oddzielaniu bytu od niebytu”. W praktyce poznawczej wyraża się to „oddzielaniem” działania od niedziałania, istoty od przypadłości, dobra od zła, istnienia od nieistnienia, skutku od przyczyny itd. przez wskazanie ostatecznej przedmiotowej racji.

---

<sup>10</sup> Także zasady, prawa czy twierdzenia muszą być egzystencjalną charakterystyką bytu, a nie tylko formalną. Zob. S. K a m i ń s k i, *Czym są w filozofii i w logice tzw. pierwsze zasady?*, „Roczniki Filozoficzne”, 11(1963), z. 1, s. 22; t e n ż e, *O definicjach w systemie metafizyki ogólnej*, tamże, 8(1960), z. 1, s. 37-54.

<sup>11</sup> W ten sposób chcemy podkreślić „egzystencjalny” charakter wiedzy metafizycznej, w czym też należy upatrywać racji osobliwości poznania metafizycznego. Zob. J. L. W e i n b e r g, *Dynamic and Static Aspects of Existence and Their Significance for the Problem of Method*, „Journal of Philosophy”, 41(1944) 617-626.

<sup>12</sup> Tomasz drugi artykuł 86 kwestii *Sumy teologicznej* poświęca zagadnieniu: *Utrum intellectus noster possit cognoscere infinita? I tak odpowiada, że „nec actu nec habitu intellectus noster potest cognoscere infinita, sed in potentia tantum”*, przedmiot bowiem intelektu, którym jest istota rzeczy (materialnej) nie może być nieograniczony. „*Intellectus noster non potest simul actu cognoscere nisi quod per unam speciem cognoscit. Ignitum autem non habet unam speciem*”. Tekst ten możemy odnieść jako sugestię do mówienia o „graniczności” ujęć „poznawczych”, których podstawą są „graniczne” (w sensie: koniecznościowe) realne relacje wewnętrzne.

Celem tego poznania jest nie tyle opis czy wyjaśnienie, by wiedzieć (jak jest), lecz przede wszystkim wyróżnienie koniecznościowego przedmiotowego czynnika (jako przyczyny dla faktu, zdarzenia czy właściwości), by ROZUMIEĆ (dlaczego tak jest)<sup>13</sup>.

Poznanie to – jak wyjaśnia A. Krąpiec – „polega na ukazaniu w metafizyce takiego jedyne go koniecznego czynnika, który uniesprzecznia nam fakt dany do wyjaśnienia. Uniesprzeczniać znaczy oddzielić byt od niebytu. Dla istniejących doniosłych faktów czynnikiem takim jest zawsze byt, bądź będący wewnętrzną strukturą istotową, bądź byt zewnętrzny, jakim np. w wypadku istnienia bytu jest Absolut”<sup>14</sup>.

Skąd wynika „oddzielający” charakter poznania metafizycznego oraz jakie pociąga to za sobą konsekwencje?

Zauważmy, że funkcja poszczególnych transcendentaliów w poznaniu metafizycznym sprowadza się w głównej mierze do ukazywania takich przedmiotowych czynników bytowania bytu, bez których żaden realny przedmiot nie może istnieć. Sam zaś moment powszechności, jaki przysługuje poszczególnym transcendentaliom, dotyczy nie tyle zakresowości, co konieczności wewnątrzbytowej relacji, która wiążąc jakiś aspekt sposobu istnienia bytu, czyni go istotnym (koniecznym) dla wszelkiego bytowania<sup>15</sup>.

W ten sposób w ramach transcendentaliów i poprzez nie realizuje się poznanie metafizyczne, którego pierwszym i naczelnym zadaniem jest „oddzielanie bytu od niebytu”, czyli usunięcie absurdu w poznaniu przez ukazanie realnej przyczyny dla danego do wyjaśnienia faktu, zdarzenia czy procesu.

Na czym polega to poznanie „oddzielające” w ramach transcendentaliów i jakie to pociąga dla poznania metafizycznego konsekwencje, spróbujemy się bliżej temu przyjrzeć.

---

<sup>13</sup> Należy tu jednak zaznaczyć, że dla metodologów termin „wyjaśnianie” – jak pisze S. Kamiński (*Wyjaśnianie w metafizyce (Uwagi wprowadzające)*, „Roczniki Filozoficzne”, 14(1966), z. 1, s. 43, 50-69) – obejmuje ALTERNATYWNIE „co najmniej następujące zabiegi poznawcze: 1<sup>o</sup> opis naukowy, 2<sup>o</sup> wyjaśnianie w ścisłym sensie, 3<sup>o</sup> rozumienie oraz 4<sup>o</sup> wartościowanie”. Autor szeroko omawia poszczególne zabiegi, wśród nich także rozumienie, by w kontekście ukazać specyfikę wyjaśniania metafizycznego (w metafizyce nurtu tomizmu egzystencjalnego), które bazuje na poznaniu przedmiotowym i egzystencjalnym. Stąd wyjaśnianie, rozumienie, wartościowanie, dowodzenie w poznaniu metafizycznym jest efektem UWYRAŹNIANIA bytu, gdyż „celem wyjaśniania w metafizyce jest rzeczowe poznanie niepowątpiewalne, bo dotyczące koniecznych relacji wewnątrzbytowych (zachodzących między czynnikami konstytuującymi byt jako byt), bądź do tych redukujących się ostatecznie”. Por. A. Krąpiec, S. Kamiński, *Specyfika poznania metafizycznego*, „Znak”, 13(1961), nr 5, s. 612 nn.; Krąpiec, *Metafizyka*, s. 39 nn.

<sup>14</sup> Krąpiec, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, s. 8; tenże, *Metafizyka*, s. 235 nn.

<sup>15</sup> Wskazuje się, że „granice” istnienia bytu, o których informuje nas poszczególne transcendentale, są też granicami poznania.

To, co pierwsze „cedit in intellectum”, jest byt – przypomina za Arystotelesem Tomasz<sup>16</sup>. Odpowiedzią zaś na ten „narzucający się” („chwyający za gardło”) byt jest AKT afirmacji, wyrażony w sądzie egzystencjalnym i przedstawiony w zdaniu orzeczeniowym (egzystencjalnym): „coś istnieje” (jest). Tak jak sąd egzystencjalny jest „bazą” uwyrażniania sposobu istnienia bytu, tak AKT afirmacji jest „bazą” uwyrażniania specyfiki poznania metafizycznego<sup>17</sup>.

Jest to akt „granicznej” aprehensji, sięgający tak daleko i tak głęboko, jak daleko rozciąga się istnienie bytu. Specyfiką tego sądu (egzystencjalnego) jest swoisty status *a n a l i t y c z n o ś c i*, który wyraża się w tym, że pociąga on za sobą równocześnie negację sądu przeciwnego; „niebytu nie ma” jako oczywiście wynikającego z „treści” afirmacji sądu egzystencjalnego: „coś istnieje”<sup>18</sup>.

Musimy jednak zaznaczyć, że jest to swoistego typu *a n a l i t y c z n o ś ć* metafizyczna w odróżnieniu od analityczności logicznej. Związana jest z generalną i spontaniczną afirmacją bytu, który „cedit in intellectum”: afirmacja równocześnie ukazuje swą „graniczność”, wyznaczoną istnieniem bytu, a co jest potwierdzone przez jednoczesną negację istnienia „niebytu” („niebytu nie ma”, „niebyt nie istnieje”) jako rezultat odczytania „treści” afirmacji. Stąd sąd egzystencjalny jako wyraz aktualizacji poznania ludzkiego i odpowiedzi na istniejący byt równocześnie wskazuje na swe „dopełnienie”, jakim jest negacja zdania przeciwnego („niebytu nie ma”), na tle której buduje się pierwsze i podstawowe rozumienie bycia czymś realnym (bycia bytem)<sup>19</sup>.

W konsekwencji więc pierwsze transcendentale: ENS – BYT jest swoście rozumianym sądem egzystencjalnym analitycznym, którego rozwinięcie przybiera postać koniunkcji dwóch zdań: „byt jest” i „niebytu nie ma” jako najbardziej pierwotna i

<sup>16</sup> *De Veritate*, q. 1, a. 1. Resp.

<sup>17</sup> Chodzi tu o najbardziej adekwatne (całościowe) ujęcie przedmiotu. Zob. J. E. S m i t h, *Being, Immediacy and Articulation*, „The Review of Metaphysics”, 24(1970-1971) 593 nn.; A. W a r z y n i a k, *W sprawie konkretystycznego i abstrakcyjnego pojęcia bytu*, „Roczniki Filozoficzne”, 30(1982), z. 1, s. 219 nn.

<sup>18</sup> Problematyka analityczności sądu egzystencjalnego – jak i analityczności metafizycznych pierwszych zasad – wymaga osobnego rozważenia. Sygnalizuje ten problem S. Kamiński (*Wyjaśnianie w metafizyce*, s. 64 nn.), a także T. Czeżowski (*O metodzie opisu analitycznego*, [w:] *t e n ż e*, *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1958, s. 197-250) i W. Marciszewski (*Zdania konieczne u św. Tomasza w filozofii analitycznej* – mps pracy doktorskiej (Lublin 1958 – BKUL)). Por. A. K r a p i e c, S. K a m i ń s k i, *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1962, s. 72 nn.; S. K a m i ń s k i, *Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, [w:] *t e n ż e*, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, do druku przygotował T. Szubka, Lublin 1989, s. 74.

<sup>19</sup> Jest ujęciem – jak powie Krapiec – „wirtualnie transcendentalem i w nim zawiera się w stopniu niedoskonałym wszystko to, co konstytuuje transcendentale pojęcie bytu” (K r a p i e c, K a m i ń s k i, *iw. dz. cyt.*, s. 72).

adekwatna werbalizacja doświadczenia bytu<sup>20</sup>. Zasada niesprzeczności byłaby też naczelną poznawczą eksplikacją zawartości (poznawczej) pierwszego rezultatu afirmacji, jakim jest sąd egzystencjalny o postaci: „coś jest”. Byłaby ona w porządku logicznym pierwsza w stosunku do innych (pierwszych) zasad, natomiast wtórna w porządku ontologicznym (jako pierwszą wskazywalibyśmy zasadę tożsamości)<sup>21</sup>.

To właśnie stanowi podstawę specyfiki poznania metafizycznego, którego naczelnym zadaniem jest „uniesprzecznianie”, czyli „oddzielanie bytu od niebytu”. W tej sytuacji każde transcendentale – ze względu na graniczność ujęcia bytu z różnych aspektów – kryje w sobie *implicite* moment „oddzielania”, co wyraża sąd negatywny, który możemy przyporządkować każdemu z nich. I tak np.:

(a) Transcendentale RES – RZECZ można rozłożyć na koniunkcję sądów: „byt istnieje jako coś określonego” i „nie istnieje byt nieokreślony”. W pozytywnym sądzie egzystencjalnym wyrażona jest afirmacja „granicznego” (koniecznego) przedmiotowego aspektu bycia bytem, którego odrzucenie pociąga zaprzeczenie istnienia bytu. Ten moment ukazuje sąd negatywny, będący aktem myślowej negacji sądu egzystencjalnego.

Analogicznie do transcendentale RES możemy przedstawić każde kolejne transcendentale jako fundujące typ poznania „oddzielającego”<sup>22</sup>.

(b) I tak, transcendentale UNUM – JEDNO zawiera w sobie koniunkcję sądów: „byt jest jednością” i „nie istnieje byt podzielny w sobie na byt i niebyt”, jest wyrazem poznania „oddzielającego”.

(c) Podobnie transcendentale ALIQUID – ODREBNOŚĆ. Zawiera ono koniunkcję sądów: „byt jest czymś suwerennym” i „nie istnieje byt nie-suwerenny”, czyli brak odrębności w istnieniu, brak suwerenności jest równoznaczny z niebytem. W ten sposób transcendentale to odsłania kolejny aspekt poznania „oddzielającego”.

<sup>20</sup> Chodzi tu cały czas o ukazanie specyfiki transcendentalnego ujęcia bytu nie tyle od strony zakresu orzekania, ile od strony koniecznościowej determinacji, gdzie ta „koniecznościowość” jest odczytana jako przedmiotowy „warunek” bycia bytem.

<sup>21</sup> Zasadę niesprzeczności rozumiemy w tym wypadku jako najbardziej spotencjalizowane ujęcie i wyrażenie porządku racjonalnego rzeczywistości, który warunkuje poznanie i jest racją bytu-poznania. Samo zaś poznawanie, które realizuje się w różnych typach nauk i na różnych płaszczyznach życia człowieka, jest ciągłym ujawnianiem (partykularyzowaniem) porządku racjonalnego konstytuującego się w niesprzeczności. Por. S. K a m i ń s k i, *Racjonalizm w najnowszej metodologii nauk a intelektualizm w epistemologii Tomasza z Akwinu*, „Roczniki Filozoficzne”, 22(1974), z. 1, s. 39 nn.

<sup>22</sup> To znaczy racjonalnego poznania, działania (postępowania) czy wytwarzania itp. Jest to zradykalizowana interpretacja rozumienia poszczególnych transcendentaliów, która zasadniczo jest odnoszona do transcendentale UNUM. Wydaje się jednak, że w niczym nie narusza samej specyfiki i natury wyrażenia transcendentálních oraz poznania transcendentalizującego, którego elementy mamy zarysowane w Tomaszowym traktacie *De Veritate* (q. 1 i q. 21), a także w A. Krapca wykładzie *Metafizyki*. Zob. K r a p i e c, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, s. 4 nn.; t e n ż e, K a m i ń s k i, *Z teorii i metodologii metafizyki*, s. 72 nn.; G. K l u b e r t a n z, *Introduction to the Philosophy of Being*, New York 1963, s. 186 nn.

(d) Z kolei transcendentale VERUM – PRAWDA możemy potraktować jako koniunkcję sądów: „byt jest poznawalny” i „niebyt jest niepoznawalny (nieracjonalny)”.

(e) W transcendentale BONUM – DOBRO jest odślaniany sens bytowania, którym jest „dobro”, a które nie istnieje poza „bytem” („byt jest dobry” i „poza bytem nie ma dobra”).

(f) Transcendentale PULCHRUM – PIĘKNO wskazuje na spełnianie się bytu jako „syntezy dobra i prawdy”, co jest koniecznościowym aspektem bytowania konkretnego.

Widzimy więc, że poszczególne transcendentalia jako „graniczne” ujęcia różnych aspektów istnienia konkretnego pociągają za sobą (ze względu na analityczność metafizyczną) konieczność odrzucenia negacji sądu przeciwnego jako oczywistego absurdu poznawczego.

Wskazując na tę specyficzną funkcję transcendentaliów jako ujęć „granicznych”, chcieliśmy zarazem ukazać specyfikę poznania metafizycznego, którego naczelnym zadaniem jest „oddzielić byt od niebytu”. Odnotujmy tu jednak, że termin „niebyt” jest używany na terenie metafizyki przynajmniej w trzech znaczeniach: jako wyrażenie określające „akt totalnej negacji istnienia bytu”, jako negacja bytu partykularnego oraz jako negacja samego aktu w bycie<sup>23</sup>.

Zauważmy też przy tym, że z tego typu „oddzielaniem” mamy do czynienia w poznaniu ściśle metafizycznym, które dokonuje się w ramach transcendentaliów (a także pojęć metafizycznych). Natomiast w ramach poznania „oddzielającego” buduje się przede wszystkim rozumienie bytu, gdyż docieramy w nim do koniecznościowych (przedmiotowo) racji istnienia bytu z różnych aspektów<sup>24</sup>. Rozumienie zaś ma przede wszystkim charakter poznania egzystencjalnego, bo dotyczy poznania ostatecznej racji istnienia bytu, zdarzenia, właściwości czy działania<sup>25</sup>.

---

<sup>23</sup> S. T h o m a s, *In V Phys.*, lectio 2, n. 256; K r ą p i e c, *Metafizyka*, s. 151.

<sup>24</sup> Innymi słowy – rozumienie jest jakby bazą wszelkiego poznania. Trzeba bowiem wprawdzie „oddzielić” jeden przedmiot od drugiego, jeden aspekt od innego, jeden proces, zdarzenie od innego, a więc „byt od niebytu”, by zacząć ujaśniać i dalej poznawać. Arystoteles (*Met.*, IV, 1004 b) pisze, że do zadań filozofii należy badanie przeciwieństw, wszystkie zaś przeciwieństwa „dadzą się sprowadzić do bytu i niebytu”. Por. K a m i ń s k i, *Wyjaśnianie w metafizyce*, s. 63 nn.

<sup>25</sup> Chodzi tu więc o poznanie, które jest egzystencjalnie nośne (wartościowe), bo bazuje na poszukiwaniu koniecznych (transcendentalnych) racji (przyczyn) istnienia bytu. Stąd też wynika specyfika poznania rozumiejącego. Zob. K a m i ń s k i, *Wyjaśnianie w metafizyce*, s. 62.

#### IV. SPOSÓB FORMOWANIA TRANSCENDENTALIÓW

„Schemat” wyodrębniania transcendentaliów nie jest niczym innym, jak tylko najogólniej ujętym modelem separacji metafizycznej. Tylko bowiem separacja (metafizyczna) gwarantuje zachowanie egzystencjalnego charakteru poznania metafizycznego. Stąd rezultaty separacji (transcendentalia, jak i wyrażenia metafizyczne) w strukturze swej muszą przenieść i wyrazić egzystencjalny charakter poznania bytu (dlatego są formułowane w postaci wyrażeń sądowych)<sup>26</sup>.

Separację metafizyczną możemy potraktować wielofunkcyjnie: albo jako (1) określoną postawę poznawczą przeciwną do abstrakcji (poznanie separacyjne), albo jako (2) złożony proces wyodrębniania „pojęcia” bytu jako przedmiotu metafizyki egzystencjalnej, albo (3) jako czynność przekraczania kategoryjnego ograniczenia istnienia przez istotę i docieranie (opierając się na intuicji intelektualnej) do koniecznościowych, a zarazem transcendentálnych czynników bycia bytem, albo wreszcie (4) jako „metodę” wyodrębniania (formowania) transcendentaliów<sup>27</sup>.

Cechą charakterystyczną wszystkich tych czynności (które wiążemy z separacją) jest to, że w wyodrębnionych strukturach poznawczych (transcendentaliach) przenoszony jest egzystencjalny charakter poznania.

W procesie wyodrębniania transcendentaliów możemy wyróżnić trzy podstawowe etapy<sup>28</sup>:

I e t a p: Werbalizacja w sądach egzystencjalnych doświadczenia istniejącej rzeczywistości.

II e t a p: Analiza „wyróżniająca” nowe aspekty doświadczenia bytu celem dostrzeżenia nowych (choć wirtualnie zawartych) koniecznościowych i powszechnych aspektów bytowania.

III e t a p: Ujęcie i wyrażenie w języku powszechnego i zarazem „granicznego” aspektu bytowania konkretnego.

Przyjrzyjmy się bliżej tym etapom i ich specyfice:

<sup>26</sup> Zob. K r ą p i e c, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, s. 6; t e n ż e, *Język naturalny podmiotowo-orzeczeniowy*, s. 160-162.

<sup>27</sup> Zob. szerzej: A. M a r y n i a r c z y k, *Podstawy rozumienia i interpretacji separacji metafizycznej*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, 24(1988), nr 2, s. 139-160; t e n ż e, *Proces wyodrębniania przedmiotu metafizyki – separacja*, tamże, 26(1990), nr 2, s. 55-87.

<sup>28</sup> Ponadto proces separacji rozciągamy do wyodrębniania nie tylko transcendentaliów, ale także wyrażeń metafizycznych (typu: materia, forma, substancja, akt, możliwość, osoba itd.). Wszystkie te wyrażenia (i zarazem elementy „systemu”) są formułowane w postaci sądów egzystencjalnych lub mają charakter wyrażeń sądopodobnych. Zob. K r ą p i e c, *Język naturalny podmiotowo-orzeczeniowy*, s. 162; t e n ż e, *Metafizyka*, s. 40, 127-133.

I. Etap pierwszy jest etapem „bazowym” dla całego procesu formowania transcendentaliów. Na tym etapie mamy do czynienia ze zreflektowanym dla potrzeb metafizyki typem doświadczenia rzeczywistości, wyrażonym (zwerbalizowanym) w koniunkcji sądów egzystencjalnych, których generalną postacią jest sąd: „coś istnieje”.

Celem tej werbalizacji jest z jednej strony wskazanie przedmiotowych odnośników naszego poznania, a z drugiej ujawnianie samego faktu poznawania konkretnie istniejącej rzeczywistości.

II. Drugi etap separacji metafizycznej wydaje się najbardziej istotny przy formowaniu transcendentaliów. Możemy w nim wyróżnić dwa podetapy. I tak: (a) na pierwszym dokonujemy analizy wyróżniania zawartości sądów (sądu) egzystencjalnych. Analiza ta polega na tym, że (1) albo akcentujemy któryś z aspektów doświadczenia metafizycznego (np. treściowość lub egzystencjalność), (2) albo przyporządkowujemy „byt do niebytu”, (3) albo do drugiego bytu, (4) albo do intelektu (5), albo do woli.

Analiza na tym podetapie jest werbalizowana w sędach egzystencjalnych oraz w sędach orzecznikowych negatywnych, które odzwierciedlają te aspekty, w których została uwyraźniona zawartość sądu egzystencjalnego i które kierują nas ku dostrzeżeniu nowego aspektu transcendentalnej relacji treści i istnienia.

Z kolei na drugim podetapie (b), opierając się na intuicji intelektualnej, dążymy do uchwycenia nowego aspektu transcendentalnej relacji (dotyczącej czynników wewnątrzbytowych) przebiegającej przez istniejący konkret (i to koniecznościowo) oraz w istnieniu przez całą rzeczywistość (wszystkie istniejące byty). W ten sposób następuje tu każdorazowo przekraczanie kategoryjnego ograniczenia aktu istnienia bytu przez jego (różnoaspektowo ujętą) istotę.

Innymi słowy – dochodzi do dojrzenia i uchwycenia nowego, powszechnego aspektu bytowania konkretnego. Tu właściwie mamy do czynienia z „momentem” separacji, czyli uchwycenia „granicznego” aspektu bycia bytem, a co zostanie zwerbalizowane w każdym nowym transcendentale<sup>29</sup>.

III. Trzeci etap jest pewną formalnością. Na nim dokonuje się werbalizacja rezultatów „separacyjnego” wyodrębniania transcendentaliów i poszukiwanie odpowiednich narzędzi językowych, by rezultat ten został właściwie i adekwatnie wyrażony. W ten sposób (upraszczająco) możemy przedstawić „schemat” formowania poszczególnych transcendentaliów.

---

<sup>29</sup> Zob. t e n ż e, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, s. 6 nn.; t e n ż e, *Zagadnienie „punktu wyjścia” w filozoficznym poznaniu*, s. 98 nn.

## V. FUNKCJA TRANSCENDENTALIÓW W METAFIZYCE

Transcendentalia w poznaniu metafizycznym występują w potrójnej roli: (a) odsłaniają nowe aspekty doświadczenia metafizycznego, (b) wskazują na graniczne (transcendentalne) aspekty bytowania konkretnego oraz (c) fundują podstawy (realne) porządku „życia” racjonalnego (dotyczy to przede wszystkim pierwszych zasad). Omówimy bliżej dwie pierwsze funkcje, trzecia bowiem wiąże się bezpośrednio z zagadnieniem pierwszych zasad metafizycznych<sup>30</sup>.

(a) Doświadczenie metafizyczne zwykło się utożsamiać z doświadczeniem „czegoś istniejącego”, nie zwracając przy tym uwagi na fakt, że jest to najbardziej ogólnie wyrażone doświadczenie bytu, które bliżej ujaśniają poszczególne transcendentalia<sup>31</sup>.

(b) Metafizycy zwracają uwagę, że „poznanie świata w świetle transcendentaliów jest doniosłe i oczywiście ubogaca się wówczas, gdy na kanwie poszczególnych transcendentaliów i naszego kontaktu z rzeczywistością czynimy analizy i przez to fundujemy ważne działy ludzkich zainteresowań. Rzeczywistość bowiem ujmowana od strony istnienia i treści jest podstawą ujęć metafizyki; od strony niepodzielenia na byt i niebyt funduje henologię, od strony prawdy – aletologię itd. Są to ważne kierunki ludzkich zainteresowań”<sup>32</sup>.

W odsłanianiu nowych aspektów doświadczenia metafizycznego w ramach transcendentaliów wskazujemy na jego istotne (i powszechne) momenty. I tak np.:

(1) Transcendentale RES wskazuje na treściowy aspekt doświadczenia bytu. Treściowość ta jest nam dana na „tle” tożsamości bytowej i jako taka stanowi podstawę wyodrębniania wszelkich dziedzin poznawczych w ramach realizmu poznawczego. Ten aspekt doświadczenia bytu jest najbardziej operatywny także na terenie metafizyki (nie może jednak zostać zabsolutyzowany)<sup>33</sup>. Jest on podstawowy dla

<sup>30</sup> Zob. A. M a r y n i a r c z y k, *System metafizyki. Analiza przedmiotowo-zbornego poznania*, Lublin 1991, s. 170-186.

<sup>31</sup> Jest to szczególnie ważny moment dla opisu relacji metafizyki ogólnej do metafizyk szczegółowych, gdyż pozwala nam poszerzyć pojęcie doświadczenia metafizycznego i zarazem wskazać odrębność tego doświadczenia dla poszczególnych dziedzin ludzkiego poznania.

<sup>32</sup> Zob. K r a p i e c, *Język naturalny podmiotowo-orzeczeniowy*, s. 162; B. B a k i e s, *Przedmiot afirmacji sądu egzystencjalnego*, „*Studia Philosophiae Christianae*”, 14(1978), nr 1, s. 25-29.

<sup>33</sup> „[...] na terenie filozofii, metafizyki, posługujemy się przede wszystkim pojęciem r z e c z y, i to w większym stopniu niż pojęciem b y t u. Dlaczego? Żadne ludzkie poznanie nie może oderwać się od aspektu esencjalnego, czyli treściowego. Nie możemy bowiem w żadnym poznaniu pominąć treści poznawczych, gdyż wyniknęłoby z tego wiele nieporozumień, jak niemożliwość sformułowania jakiegokolwiek sądu o rzeczywistości” (K r a p i e c, *Metafizyka*, s. 136). Por. P. T. R a j u, *Being: how Know and how Expreseed?*, „*International Philosophical Quarterly*”, 15(1975) 161-179; E. M. Z e m a c h, *Singular Terms and Metaphysical Realism*, „*American Philosophical Quarterly*”,

każdej czynności poznania filozoficznego w tym sensie, że (1.1) stanowi podstawę formowania się pojęcia przedmiotu, istoty, właściwości, faktu, zdarzenia, działania, doznawania itp. Jako taki stanowi więc podstawę wyróżniania dziedzin poznania treściowego wolnych od aprioryzmu i konstruktywizmu.

Ponadto (1.2) wszelka wiedza treściowa jest związana z bytem, wszelkie zaś ujęcia poznawcze – z całością istniejącego przedmiotu. I choć poszczególne dyscypliny wykorzystują różne aspekty treściowości bytu, to rozumienie przedmiotu otrzymujemy w kontekście pojęcia – RZECZY. (1.3) Uzyskujemy też podstawy odróżniania ujęć poznawczych od ich przedmiotu, konstruktów od realnego faktu, abstraktu od całości, właściwości od istoty, doświadczając bytu jako nosiciela określonych praw, podmiotu doznań oraz przedmiotu działań.

(2) Transcendentale UNUM odsłania przed nami aspekt doświadczenia „jedności”, które stanowi podstawę wszelkich ujęć henologicznych.

Co byłoby charakterystyczne dla tego aspektu doświadczenia? Przede wszystkim doświadczenie całościowości istnienia złożonego bytu. Na gruncie tego typu doświadczenia funduje się pojęcie jedności, które jest przede wszystkim negatywną charakterystyką przedmiotu (bytu) jako nie podzielonego w sobie na byt i niebyt, a co zostaje wyrażone w zasadzie niesprzeczności.

To podstawowe i zarazem transcendentale rozumienie jedności zostaje przeniesione na różne dziedziny poznania. Stąd też wszędzie, gdzie mamy do czynienia z ujęciem całości przedmiotu, mamy też do czynienia z ujęciem jedności. Chodzi tylko o to, by dostrzec jej analogiczność oraz by odróżnić od jedności realnej (niesprzeczności bytu w sobie) jedność wyabstrahowaną, postulowaną, skonstruowaną<sup>34</sup>.

(3) Z kolei transcendentale ALIQUID odsłania przed nami aspekt suwerenności, indywidualności, niepowtarzalności istnienia bytu jako bytu. Na gruncie tego aspektu doświadczenia bytu formułuje się pojęcie jednostkowości, indywidualności, samodzielności, a więc odrębności – jako swoiste dookreślenie jedności i przedmiotowości bytu.

W doświadczeniu odrębności bytowej wyrażona została generalna charakterystyka przedmiotu realnego. Ugruntowane w tym aspekcie doświadczenia pojęcie „odrębności” obliguje nas do odróżniania ogólnej charakterystyki przedmiotu (jako sposobu

---

23(1986) 17 nn.; M. F. G r i e s b a c h, *Judgement and Existence*, „Proceedings American Catholic Philosophical Association”, 30(1956) 205-211.

<sup>34</sup> Nie jest to jakieś „niewolnicze” związanie z metafizyką ogólną, ale mamy tu do czynienia z analogicznością tego związku. Zob. S. K a m i ń s k i, *Metody współczesnej metafizyki*, „Roczniki Filozoficzne”, 15(1967), z. 1, s. 5-40; P. A. C a r m i c h a e l, *The Metaphysical Matrix of Science*, „Philosophy of Science”, 20(1953) 208-216; P. L e e, *Aquinas on Knowledge of Truth and Existence*, „The New Scholasticism”, 60(1986), No 1, s. 46-71.

poznania) od jego indywidualności (jako sposobu istnienia) oraz analogiczności praw, zasad i reguł.

Z kolei tzw. transcendentalia relacyjne: VERUM, BONUM, PULCHRUM odsłaniają dalsze aspekty doświadczenia metafizycznego i fundują nowe dziedziny poznania<sup>35</sup>.

Wskazanie na te właśnie aspekty doświadczenia metafizycznego wydaje się szczególnie ważne dla takich metafizyk szczegółowych, jak: metafizyka poznania, metafizyka człowieka, metafizyka wytworu i metafizyka postępowania. Uwzględniając bowiem funkcję transcendentaliów w ujawnianiu nowych aspektów doświadczenia metafizycznego, możemy wyróżnić jego aspekty jako źródłowe dla metafizyk szczegółowych i związanych z nimi dziedzin poznania. Dzięki temu zostanie zachowana integralna łączność metafizyk szczegółowych z metafizyką ogólną oraz ich autonomiczność<sup>36</sup>.

(4) I tak transcendentale VERUM wskazuje na aspekt doświadczenia stanowiący bazę dziedzin gnozeologicznych, na podstawie którego formułuje się w ogóle pojęcie poznawania i prawdy jako rezultatu dotarcia do „racji”, „przyczyny”, „zasady”, gdyż byt istnieje jako „mający rację”, jako „uprzyczynowany”, jako „zasadny”.

Poznanie zatem to „uzgodnienie się”, a więc pewne „zderzenie się”, „spotkanie się” z tą właśnie racją: akt z aktem, przyczyna z przyczyną, to, co duchowe, z tym, co duchowe, byt z bytem. Oczywiście, by spotkanie to „zaistniało” poznaniem, musi wyrazić się w akcie „uświadomienia”, który w swej najpierwotniejszej postaci wyraża się prostym oddzieleniem „bytu od niebytu” (przyczyny od skutku itp.)<sup>37</sup>.

Na kanwie doświadczenia metafizycznego odkrywamy, że przedmiot jest nośnikiem „prawdy”, jest „uracjonalniony”. Poznanie racjonalne to odkrycie tych „racji”. Może to nastąpić tylko pod jednym warunkiem, że bytem-przedmiotem i bytem-podmiotem rządzą te same prawa. Zauważmy przy tym, że nie mamy tu do czynienia z jakimś treściowym i jednoznacznym determinowaniem istoty poznania i prawdziwości. Stąd każda dyscyplina naukowa od strony „treściowej” ujawniać będzie sobie właściwą swoistość poznania, w powiązaniu zaś z metafizyką otrzymuje: (a) fundamentalne podstawy rozumienia poznania w ogóle, (b) kryterium i

<sup>35</sup> K r a p i e c, *Metafizyka*, s. 163-216.

<sup>36</sup> Gwarantem autonomiczności byłby wyodrębniony typ doświadczenia (ale doświadczenia bytu).

<sup>37</sup> Oczywiście i tu analogia ma swe zastosowanie, gdyż owo „oddzielanie” odnosimy do badanego aspektu. Zachowany zostaje tylko porządek uniesprzeczniania, przez wskazanie czynników bytowych, dla danego aspektu. Zob. S. K a m i Ń s k i, *Dziedziny teorii bytu*, [w:] t e n ż e, *Jak filozofować?*, s. 181 nn.; t e n ż e, *Osobliwość metodologiczna teorii bytu*, s. 73 nn.; K r a p i e c, *Metafizyczne rozumienie rzeczywistości*, s. 4-14; J. D. M c K a i n, *The Metaphysics of Introspection according to S. Thomas*, „The New Scholasticism”, 15(1941) 89-117; G. F a b r o, *The Transcendentality of Ens-Esse and The Ground of Metaphysics*, „International Philosophical Quarterly”, 6(1966) 388-426.

bytową podstawę jego racjonalności oraz (c) podstawy realistycznego pojęcia prawdy.

W ten też sposób metafizyka ogólna dostarcza nam najgłębszych podstaw racjonalności poznania, którym jest byt, i zarazem uchyla problem konwencjonalizmu czy relatywizmu. Ponadto pozwala także przeciwstawiać się wszelkiego typu koncepcjom „bezzasadności” czy „bezzałożeniowości” w poznaniu – co w ostateczności zawsze prowadzi do relatywizmu, wskazując, że byt jest „uracjonalniony”, „uprzyczynowany”, a więc „zasadny”<sup>38</sup>.

(5) Odwołując się z kolei do transcendentale BONUM, odkrywamy amabilny aspekt bytowania. Transcendentale to, ukazując byt jako nośnik dobra, odsłania przed nami „świat wartości” i „sensu (celu)”, który nie jest światem postulowanym, lecz jest „światem danym nam w doświadczeniu” jako będący „od” i „dla”. W ten też sposób funduje się pojęcie dobra jako bytu istniejącego w koniecznym powiązaniu z wolą, a więc „od” i „dla” oraz celu jako „dążenie do” dobra.

Na gruncie tego aspektu doświadczenia metafizycznego buduje się pojęcie miłości jako charakterystyki działania amabilnego, a więc takiego, które nakierowane jest na dobro lub wyprowadzone jest przez dobro<sup>39</sup>.

(6) I wreszcie wykorzystując transcendentale PULCHRUM, odsłaniamy kolejny aspekt doświadczenia metafizycznego. Jest to doświadczenie integralności, która wyraża się w tym, że byt realizuje w sobie wszystkie elementy dla jednego celu, jakim jest ostateczne spełnienie się bytu. Bytu bowiem doświadczamy jako angażującego całościowo nasze działanie poznawczo-wolitywne<sup>40</sup>.

Na płaszczyźnie metafizyki formułuje się więc „pojęcie” piękna jako całościowej charakterystyki istnienia bytu, danego nam w doświadczeniu jako swoista synteza dobra i prawdy, oraz przeżycia „pięknościowego” (kontemplacyjnego), które przejawia się w całościowym zaangażowaniu intelektu i woli w poznaniu i miłości bytu. Jest to zarazem moment ujawniania się pełni osobowego życia człowieka.

Wyrazem tego jest jedność działania intelektu i woli, manifestowanego w aktach miłości i kontemplacji, widziane zaś od strony przedmiotu wyraża się w jego integralnym istnieniu jako czegoś pięknego, a więc takiego, „que visa placent”. W ten sposób może zostać zagwarantowana z jednej strony autonomiczność poszczególnych metafizyk szczegółowych, a z drugiej ich integralność z metafizyką ogólną, nie naruszając przy tym ich autonomii i specyfiki.

---

<sup>38</sup> Związane to jest ze złożeniową koncepcją bytu. Zob. K a m i ń s k i, *Racjonalizm w najnowszej metodologii nauk a intelektualizm w epistemologii św. Tomasza*, s. 39 nn.

<sup>39</sup> Mamy tu także do czynienia z odkryciem racji dynamiczności bytu, jak i w ogóle porządku dynamiczności. Zob. K r a p i e c, *Metafizyka*, s. 207 nn.

<sup>40</sup> Stąd piękno jest związane przede wszystkim z działaniem osobowym. Zob. P. J a r o s z y ń s k i, *Estetyka czy filozofia piękna?*, Lublin 1990, s. 235-270.

## VI. TRANSCENDENTALIA A SYSTEM METAFIZYKI

Specyfika transcendentaliów najbardziej widoczna jest na tle systemu metafizyki. W nich bowiem przenoszone jest poznanie konkretnie istniejącego bytu, jak i całej rzeczywistości, a więc fundują wiedzę konkretną i zarazem powszechną.

Na terenie metafizyki egzystencjalnej system możemy charakteryzować na dwóch płaszczyznach: ontycznej – jako sposób istnienia złożonego bytu oraz epistemologiczno-metodologicznej – jako sposób organizowania wiedzy demonstratywnej.

Wiązanie terminu „system” z płaszczyzną epistemologiczno-metodologiczną zdominowało rozumienie pojęcia systemu tak w filozofii średniowiecznej, jak i nowożytnej oraz współczesnej. Tymczasem pierwotne, słownikowe znaczenie terminu „system” (σύστημα, -ατος) związane było ze sposobem istnienia przedmiotu, kosmosu czy człowieka jako czegoś w sobie uporządkowanego, a które zostało z czasem zarzucone i wyparte przez teoriopoznawcze, zawężające jego znaczenie do charakterystyki poznania czy sposobu porządkowania wiedzy<sup>41</sup>.

Stąd mówiąc o systemie metafizyki, należy przede wszystkim wskazać, iż wyrażenie „system” wiązać będziemy głównie ze sposobem istnienia bytu. Byt jest systemem. Miałoby to znaczyć, że złożony w swej strukturze przedmiot realizuje się w swoim istnieniu jako uporządkowany. Czynnikiem zaś porządkującym jest akt istnienia.

To właśnie akt istnienia porządkuje i przyporządkowuje poszczególne elementy w bycie; byt zaś jako złożony, a zarazem istniejący jako całość w sobie uporządkowana, jest przedmiotem naszego codziennego doświadczenia. Systemowy sposób istnienia jest powszechnym sposobem bytowania, a więc *t r a n s c e n d e n t a l n y m*.

W odróżnieniu od jedności (która wskazuje na niesprzeczny w sobie sposób istnienia) termin „system” wskazywałby na uporządkowany w sobie sposób istnienia bytów.

Wyrażenie „systemowy sposób bytowania” należałoby więc do rodziny takich pojęć, jak: *a n a l o g i c z n y s p o s ó b b y t o w a n i a* czy *i n t e l i g i b i l n y* itp.

Mówiąc więc o systemie na terenie metafizyki, wskazujemy przede wszystkim na jego analogiczny sens, gdzie byt jako racjonalnie w sobie uporządkowany stanowi jego jedyną wykładnię i ostateczną podstawę *z b o r n o ś c i* poznania metafizycznego (czyli systemu). Z kolei jako *w t ó r n e* pojawia się pojęcie

---

<sup>41</sup> Zob. Maryniarczyk, dz. cyt., s. 23 nn.

s y s t e m u jako właściwości zorganizowanego poznania i metody porządkowania wiedzy.

System metafizyczny jest więc o d p o w i e d z i ą p o z n a w c z ą n a b y t. Porządek poszczególnych twierdzeń, ich pierwotność lub wtórność oraz kryterium (zasada) porządkowania wyznaczone są hierarchią układu poszczególnych złożań bytowych (konstytutywne, konsekwentne, integralne, doskonałościowe itp.) oraz aspektem ujęcia (transcendentny czy kategorialny). Rezultaty odpoznanego uporządkowania i wzajemnych zależności będą ujmowane w ramach t r a n s c e n d e n t a l i ó w, p i e r w s z y c h z a s a d oraz w y r a ż e ń m e t a f i z y c z n y c h.

Wyodrębnione w poznaniu metafizycznym transcendentalia, ze względu na swą strukturę oraz funkcję, fundują tak rozumiane poznanie systemowe oraz je w sobie realizują. Stąd formowanie transcendentaliów jest włączone w ogólny proces formowania systemu metafizyki i jest z systemem utożsamiane.

\*

Na podstawie dokonanej charakterystyki poznania metafizycznego w ramach transcendentaliów możemy powiedzieć:

(a) Jest to poznanie przede wszystkim „oddzielające”. Realizuje się ono bowiem w procesie „oddzielania” jednego aspektu od drugiego, jednej czynności od drugiej, jednego faktu od drugiego, jednej rzeczy od drugiej, właściwości od istoty, „bytu od niebytu” i wskazania ostatecznego uniesprzeczniającego czynnika egzystencjalnie nośnego<sup>42</sup>.

(b) Jest typem pre-poznania, którego nie można przeciwstawiać innym typom poznania, tylko wyodrębniać. Nie chodzi tu o jakąś metodologiczną deklarację, lecz o wskazanie na fakt, że „egzystencjalna pozycja” bytu, a więc fakt jego istnienia zaafirmowany w sędzie egzystencjalnym, kształtuje charakter poznania realistycznego<sup>43</sup>.

---

<sup>42</sup> Na tym etapie nie znajdujemy jeszcze racji wyodrębniania teorii poznania od ontologii, gdyż ontologia będzie zarazem metafizyką poznania. Zob. K a m i ń s k i, *Wyjaśnianie w metafizyce*, s. 59.

<sup>43</sup> „Metafizyka ludzkiego poznania – wyjaśnia Krapiec (*Analiza „punktu wyjścia” w filozoficznym poznaniu*, s. 95) – która jest ostatecznym, racjonalnym i koniecznościowym wyjaśnieniem bytu bardzo skomplikowanego, jakim jest poznanie ludzkie, wskazuje na pierwotne i zasadnicze w tej dziedzinie bytowej akty poznania. A jeśli w poznaniu następuje swoiste związanie się podmiotu poznającego i przedmiotu poznawanego, to pierwotna sytuacja poznania postuluje obecność zarówno podmiotu poznającego, jak i przedmiotu poznawanego, jak wreszcie prosty (nierefleksywny!) akt poznania dosięgający obecny przedmiot, który krańcuje tenże akt poznawczy. A więc poznanie dotyczące wprost obecnego przedmiotu (aktualnie istniejącego) stanowi bazę wszelkiego poznania i jego «EPISTEMICZNĄ RACJĘ» [podkr. moje – A. M.]”.

(c) Opierając się na tego typu poznaniu, możemy wskazać na metafizykę jako filozofię pierwszą.

(d) W poznaniu „oddzielającym” zostaje przewyciężony klasyczny problem: ogólność czy jednostkowość, abstrakcyjność czy konkretność wiedzy na rzecz poznania: uwyraźnionego i niewyraźnionego, oznaczonego i nieoznaczonego, zdeterminowanego i niezdeterminowanego, spotencjalizowanego i zaktualizowanego, a w którym poszczególne etapy poznania, jak i cała wiedza metafizyczna mają się tak do siebie, jak AKT do MOŻNOŚCI<sup>44</sup>.

#### THE TRANSCENDENTALS AND METAPHYSICAL KNOWLEDGE

##### S u m m a r y

In metaphysics the transcendentals are the basic cognitive structures through which we express the knowledge of particulars and of the whole reality as well. This knowledge is possible because of the nature of the transcendentals and their function. In this paper we are going to show that:

1. Understanding of the transcendentals is strictly connected with the conception of knowledge and of existential judgment. The transcendentals have the structure of an existential judgment (as they are „shortenings” or „contractions”).

2. We cannot take off the description of the transcendentals from existential judgment because this leads to misunderstandings of the main function of the transcendentals in the metaphysical knowledge. It is important to stress that the transcendentals give us the essential and universal knowledge of existing particulars.

3. The transcendentals are the „border grasps” of the real necessary condition of the existence of being and for that reason they are the base of the metaphysical knowledge in which we aim to separate „being from not-being”.

4. The transcendentals bring us the metaphysical knowledge which we call, according to its unrestricted generality, the „systemic” knowledge.

*Summarized by Andrzej Maryniarczyk*

---

<sup>44</sup> Podstawą takiej interpretacji jest Tomaszowy traktat *De ente et essentia*, w którym ukazuje on swoje rozumienie istoty. Od rozumienia bowiem istoty zależy także koncepcja poznania. W tradycji platońsko-arystotelesowskiej istota jako przedmiot ujęć definicyjnych była utożsamiana z ogółem istniejącym samodzielnie lub ogółem istniejącym w konkretności. Tomasz w swej egzystencjalnej koncepcji bytu nadaje jej rozumienie czegoś zawsze konkretnego i jednostkowego, jej zaś poznawcze ujęcie ma się tak do sposobu istnienia, jak coś nieokreślonego do określonego, potencjalnego do aktualnego itp. Proces poznania jest tylko określaniem (*determinatio, designatio*) tego, co jest w konkretności nieokreślone. Zob. S. T h o m a s, *De ente et essentia*, rozdz. II-IV; B. B a k i e s, *Między konkretyzmem a abstrakcyjnym pojęciem bytu*, „Roczniki Filozoficzne”, 30(1982), z. 1, s. 75-92.